Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 17.11.2026 www.osw.waw.pl

Czechy: największy protest od aksamitnej rewolucji

Krzysztof Dębiec

Czterysta tysięcy osób demonstrowało 15 listopada w Pradze w największym po 1989 r. proteście antyrządowym. Skierowany był on przeciwko projektowi ustawy zmieniającej mechanizm finansowania mediów publicznych. Dokument, przyjęty w pierwszym czytaniu przez Izbę Poselską (nad ranem 24 października), przewiduje likwidację abonamentu RTV i przejście mediów publicznych na finansowanie z kasy państwa. Zarazem – w stosunku do wysokości środków uzyskiwanych obecnie z abonamentu – budżet publicznej radiofonii i telewizji ma spaść o ok. 15%.

Zarówno meritum zmian, jak i sposób ich przyjęcia (m.in. niezapowiedziane wprowadzenie punktu do porządku obrad w trybie priorytetowym, ograniczenie debaty, sztywny termin głosowania) zostały skrytykowane przez opozycję i prezydenta Petra Pavla. Do pierwszych protestów doszło już krótko po głosowaniu, a w samej Pradze wzięło w nich udział 25 tys. osób. 3 listopada miał miejsce całodniowy strajk generalny pracowników Telewizji Czeskiej i Czeskiego Radia.

Demonstracja świadczy o mobilizacji elektoratu opozycji, której problemami pozostają jednak rozdrobnienie oraz brak charyzmatycznych liderów – żaden z czołowych polityków nie odgrywał w proteście kluczowej roli. Pierwsze sygnały z obozu władzy, w tym szerokie poparcie dla projektu wśród jego polityków i elektoratu, wskazują, że prawdopodobieństwo zatrzymania zmian jest dziś niewielkie.

Komentarz

- **Projekt zmian finansowania mediów publicznych realizuje zapowiedzi partii obecnej koalicji rządzącej z kampanii wyborczej, a ostateczne wejście ich w życie w zasadniczym kształcie jest wysoce prawdopodobne.** Z uwagi na spodziewany sprzeciw zarówno zdominowanego przez opozycję Senatu, jak i prezydenta Pavla nowe regulacje zaczną obowiązywać zapewne najwcześniej w drugiej połowie 2027 r. W czeskim systemie politycznym posiadanie większości w Izbie Poselskiej wystarcza do odrzucenia weta prezydenta. Premier dopuścił modyfikacje przyjętego w pierwszym czytaniu projektu na dalszych etapach procesu legislacyjnego, wspominając wprost m.in. o opcji opłacania abonamentu RTV przez chętnych. Większa aktywność rządu w tej sprawie jest skutkiem słabego wyniku w *wyborach samorządowych i senackich* oraz niezrealizowania znacznej części zapowiedzi z agendy socjalnej.
- **Finansowanie mediów publicznych z budżetu państwa uzależni je od ekipy rządzącej.** Obawy o zmianę narracji wynikają także z doświadczeń z czasów, gdy obecny premier Andrej Babiš kontrolował czołowe media prywatne. Mimo zapewnień o nieingerencji

zarówno ujawnione nagrania jego prywatnych rozmów z dziennikarzami, jak i treści publikowanych wówczas artykułów dowodzą, że media te traktowane były jako instrument wsparcia działalności politycznej i biznesowej Babiša. Ważnym punktem odniesienia w czeskiej debacie na temat nadawców publicznych jest Słowacja, gdzie abonament RTV znieśli w 2023 r. poprzednicy obecnej władzy (na wniosek liberałów), co w praktyce pomogło ekipie aktualnego premiera Roberta Ficy w zwiększeniu swoich wpływów w mediach.

- **Protest zjednoczył polityków wszystkich głównych sił opozycji, która – rok od wyborów do Izby Poselskiej – z trudem przyciąga uwagę opinii publicznej.** W rezultacie głównym oponentem gabinetu Babiša jest dziś prezydent Pavel, cieszący się poparciem partii opozycyjnych. Nie jest on jednak bezpośrednio związany z jakąkolwiek formacją i nie planuje ubiegania się w przyszłości o fotel premiera. Będzie o niego zabiegał Vít Rakušan, lider liberalnej partii Burmistrzowie i Niezależni (STAN), który uczestniczył w proteście. Jego formacja zaliczyła w ostatnich tygodniach skok sondażowy (23,5%; +6,5 p.p. względem sierpnia i +12,5 p.p. względem zeszłorocznych wyborów), umacniając się na drugim miejscu, tuż za ANO Babiša (29,5%; -5 p.p. od wyborów) – według badań ośrodka Kantar opublikowanych 8 listopada. Wzrost ten dyskontuje sukces partii w niedawnych wyborach samorządowych i senackich. Ambicji wejścia do polityki partyjnej nie przejawia Mikuláš Minář, szef przygotowującej demonstracje organizacji, a w przeszłości inicjator dużych protestów przeciw poprzedniemu rządowi Babiša (największa zgromadziła w listopadzie 2019 r. 250–300 tys. osób).
- **Dominująca linia redakcyjna czeskich mediów publicznych jest bliższa opozycji niż obozowi władzy.** Znajduje to odzwierciedlenie w badaniach sondażowych, według których Telewizji Czeskiej (najchętniej oglądanej stacji) ufa ok. 80% wyborców opozycyjnej centroprawicy, lecz tylko co drugi z grona jej politycznych rywali. Media te częściej nagłaśniają kontrowersje związane z politykami obozu władzy, zwłaszcza z Babišem – bohaterem licznych reportaży śledczych ujawniających jego konflikt interesów jako polityka i biznesmena oraz afery dotyczące jego osoby. Duża autonomia nadawców publicznych przyczyniła się do tego, że w tegorocznym rankingu wolności mediów Reporterów bez Granic Czechy zajęły wysokie 11. miejsce wśród 180 państw (przed m.in. RFN czy Wielką Brytanią).
- **Rząd Babiša kładzie akcent na rozwiązywanie problemów materialnych przeciętnych Czechów, w co próbuje wpisywać likwidację abonamentu RTV.** Zredukuje to wydatki gospodarstw domowych o równowartość ok. 35 złotych miesięcznie. Wcześniej jego gabinetowi udało się obniżyć ceny prądu o ok. 10% (przez przeniesienie opłaty OZE z rachunku za energię elektryczną na państwo), a od 2027 r. wzrosną świadczenia na dzieci do trzeciego roku życia. Ponadto mali przedsiębiorcy zyskali na zmianie podstawy wymiaru składek, a korzystający z prywatnych ubezpieczeń emerytalnych – na modyfikacjach ich funkcjonowania. W obliczu skokowego wzrostu cen ropy i paliw na rynkach światowych rząd w Pradze zdecydował się na wprowadzenie w handlu detalicznym maksymalnych cen paliw i wysokości marży oraz obniżenie akcyzy na olej napędowy do unijnego minimum. Zarazem skala rozbudzonych w ubiegłorocznej kampanii wyborczej oczekiwań sprawia, że wyborcy wciąż mogą odczuwać niedosyt, zwłaszcza w obszarze kredytów hipotecznych i dostępności mieszkań. Na 2027 r.

odłożono rozpoczęcie prac legislacyjnych nad przepisami, które mają cofnąć reformę rządu Petra Fiali podnoszącą wiek emerytalny i ustalić go na poziomie 65 lat dla obu płci.